

KURJER WARSZAWSKI

D. 15. Października.

SOBOTA.

Rok 1831.

N^o 279.

WSPOMNIENIA.

Spustoszenie Pułtawska przez Litwinów 1337.

W dniu wczorajszym, wobec J. W. Jenerała Dywizji *Rautenstrauch* Członka tymczasowego Rządu Królestwa Polskiego, do Wydziału wyznań religijny i oświecenia; 3ch Biskupów obecnych w stolicy, ludzież zgromadzone w salach Biblioteki publicznej wszystkie osoby należące do Zwierzchnictwa nad Instytutami naukowymi, iakoż, cały zkład Kommissji rządowej oświecenia, Rektorowie, Professorowie i Nauczyciele publiczni szkół tutejszych i t. p. wykonali przysięgę na wierność Najjaśniejszemu MIKOŁAJOWI Imu CESARZOWI WSZECH ROSSJI, KRÓLOWI POLSKIEMU. — Onegdaj J. C. Mość Wielki Xże MICHAŁ, raczyły oglądać wynalezioną przez Pana *Zygar* (de Girard) tokarnią, do wyrabiania osad karabinowych, urządzoną w gmachu Mennicznym. Tokarnia ta ma na celu skrócenie znaczne czasu potrzebnego do wyrabiania osad karabinowych z drzewa, dotąd używanym sposobem. — Listy Kúpieckie wczorajszą pocztą odebrane, ieszcze z pewnością nie donoszą czy wznowi się wojna między *Holandją* a *Belgią*. — Od tygodnia w *Warszawie* wiele osób dostało febrę. — Wczoraj znowu pokazała się *Luna* około godziny 6tej wieczorem, rozszerzyła się obszerniej niż przed dwoma tygodniami, lecz trwała krócej; wieczór był tak parny iak wśród lata. Dzisiaj o godzinie 4tej także się pokazała. — Według listu odebranego w tych dniach z *Petersburga*, Jenerał-Adjutant J. C. K. Mości, Woiewoda Hrabia *Krasiński*, za 3 tygodnie ma wrócić do *Warszawy*. — Poczta *Piotrkowska* od dziś, odchodzić będzie. — Je-

neralny Konsul Królewsko Pruski *Szmit* przybył do *Warszawy*. — D. 26 z. m. zwłoki Feldmarszałka Hr. *Dybieza Zabatharskiego* zostały pochowane w *Wólchowsku*, z obrzędem i honorami jego dostojności i zastęgiem należnem. — We *Lwowie* umarło na cholere osób 2621.

Biblioteka Banku uprasza wszystkie osoby mające u siebie Książki Bankowe, aby je raczyły zwrócić lub zamienić. *Włodzi Lubecki*.

W onegdajszym *Kurjerze*, na 1szej stronicy, zamiast „Referendarz stanu Hrabia *Starbek*“ być powinno „Radea stanu.“ (To sprostowanie raczą powtórzyć i inne gazety w których zaszła podobna omyłka.)

W *Dreznie* znowu mówią o Kongresie. — Szczególniejsze zdarzenie było w *Antwerpii*; Xże *Oranji* i Brat jego Xże *Fryderyk* opuściwszy cytadelę wsiadli na statek parowy i płynęli blisko miasta, Majtkowie na widok ukochanych Królewiczów wydawali radosne okrzyki, w tejże chwili Król *Leopold* przybywszy do *Antwerpii* ukazał się na podwalu, Lud powitał go także radosnymi okrzykami. Ujrzeni się zdaleka dwaj dostojni przeciwnicy, a okrzyki trwały z obu stron. — We *Francji* pomnożono Żandarmów. — W *Paryżu* od 1go b. m. Gwardją narodową na wszystkich głównych strażach złuzowało wojsko linjowe. — Rozgłoszono, że P. *Sebastjani* opuścił Ministerjum, lecz dzienniki ministerjalne doniosły, że ta wieść jest fałszywą. — Gdy cholera w krajach niemieckich należących do N. Króla Pruskiego postępuje coraz dalej, przeto kordony zdro-

wia i kwarantana, urządzone na granicach prowincji rozmaitych, są zniesione. — *Papież* uznał *Don Michala* Królem *Portugalji*. — W Niemczech pomnażają się towarzystwa opiekunkujące się Ludźmi ubogimi choriącymi na cholera. — W *Modenie* tak się niedawno zdało, że pewny Jegomość przyjął do służby swego dawnego Pana! lecz oświadczył że się z nim iak najgrzeczniej będzie obchodził. — Niektóre gazety donoszą, że Maika i krewni terażniejszego Króla *Belgickiego* usiłują go nakłonić, aby się zrzekł tego wysokiego dostojenstwa. — Gazeta *Paryzka codzienna* ogłosiła co następuje: „Jak tylko *P. Tjercz* dowiódł *Francji*, że budżet nie jest niczem innem iak tylko sztuką ustawiania traśnie liczb, urzędnik *Barona Lui* wyrachował, że każda godzina istnienia terażniejszego Ministerjum kosztuje płacących podatki 185,185 fran: 18 cent; a każdy dzień 4,444,444 fr. 44 cent; każdy zaś miesiąc 133,333,333 fr. 33 cent.“

(Ar. na.) Zastanawiając się nieraz nad trudnościami muzycznymi, wpadłem z kolei na zapytanie: dla czegoby w *pisaniu nót, zachodziła dwutońowa różnica pomiędzy kluczami skrzypcowym i bassowym*. Nieumiejąc sobie zdać sprawy, ani zdoławszy dotąd znaleźć mędrszego od siebie w tej mierze, upraszałbym znawców prawideł muzyki o wyjaśnienie mi tego punktu, i danie przyczyny, dla którejby niemożna było pomyśleć o zniesieniu tej utrudniającej różnicy. W przeciwnym razie zostawią wielu równie ze mną myślących w przekonaniu, iż ta jest jedynie owocem zawiści nieprzyjaciół polygamji muzycznej.

Gdy teraz okazują się nowe *Wulkany* w wielu miejscach, a niektóre dawne zapadają się, umieszczamy najnowszy ciekawy opis *O wybuchu Etny*. Długo mniemano, że *Etna* jest najwyższą górą w Europie. Jednak *Etna*

ma tylko 10,200 stóp, t. j. przeszło 4,600 stóp mniej iak *Mont-Blanc*; ale daleko żywiej uderza imaginacją. W istocie z nad samego morza powstaje, a z rozlicznych stanowisk nadbrzeża oko ią może całą ogarnąć. Góry otaczające *Etnę*, są dosyć wysokie, a jednak ią zwiekszają zamiast coby ią zmniejszać miały w porównywaniu. Co do mnie nie wspanialszego nie widziałem iak tę ogromną górę kształtu tak foremnego, tak śmiałej budowy, okrytą u podstawy cudownie piękną roślinnością w polowie dwa razy przepasaną raz lasami, powyżej śniegami nad któremi wznosi się głowa nieustannie dymiąca. Wezwujsz prawdziwy karkę przy *Etnie*, aniby nawet wyobrażenia niemógł dać o niej. Zresztą w *Wezwuszu*, cała prawie robota odbywa się w górnym ostrośłupie, podobnym do naczynia, które raz wypróżnione przez wybuch, napełnia się nieustannie dopóki znów się niepraepełni i znów nie wyleje; *Etna* inaczej postępuje; górny jej ostrośłup rzadko się rozdziera, dym tylko większy i huk ogromny w samym wierzchołku zwiastują każdy wybuch, ale z której się on strony objawi przewidzieć nie można. W tym nagle, zazwyczaj w znacznej odległości od ostrośłupa, rozliwiera się ziemia i pochłania wszystko za sobą. Domostwa, wioski całe znikają, a potoki ognia, popiołu i kamieni wylatują iakby z procy rzucone, walą się gromadnie, rosną stopy, a z tych zwalisk tworzy się nowy przygórek który wyrzuca z siebie szczyłki ogniste. Nareszcie wulkan здаie się uśmierzać i uśmierza się w istocie; ale to właśnie najstraszliwsza chwila dla całej okolicy. Materja gorejąca, pozbawiona potrzebnej siły ażeby wytrysła wierzchołkiem, otwiera sobie przejście w wyższej części podstawy, i gęsta czerwona rzeka leniwie zaczyna płynąć. Nie jest ona niebezpieczną dla człowieka, gdyż sty-

gnąć w miarę posuwania się ledwie pół mili na dzień drogi odbywa; ale biada wsiom, miastom na które w przechodzie natrafi. Nie masz przeszkody którejby nie przełamata, nie masz siły coby ją wstrzymać mogła. Z resztą ku morzu zwykle pochód swój odbywa, i tam dopiero wściekłość jej tępieje. Przerażająca ta przechadzka trwa niekiedy kilka miesięcy; zdarza się że wypływ ma pół mili wszcz. a 600 łokci wysokości, wreszcie zsiada się powoli, zastyga i twardnieje iak skała. Ale czas, odmieńcając powoli zwierzebnie pokłady, usposabia je na grunt żany, później ręka ludzka zajmuje się tym stepem kamiennym, zaszadzone prajmują się drzewa, zazieleniają się pola, a wśród kwitnących ogrodów powstają domy ziemiańskie. Lawa która kilkaset lat temu zalała port Ulises i odepchnęła morze o 3 mile, dziś jest najrokoszniejszym ogrodem. Liczą 11ście sławnych wybuchów Etny przed erą chrześc.: a 65 późniejszych; (ostatni był r. 1819). R. 40 przed Chrystusem, mówi Guthrie w swojej geografji t. I. str. 116. lawa wpadła do morza popaliła okręty na kotwicach stojące, a wszystkie ryby posnęły aż do wysp Liparyjskich. Każdy wybuch zostawiał po sobie ślady spustoszenia, ale wszystkie inne przeżyłszy z roku 1669. W *Nikolosi* wiosce bogatej i ludnej, po 2ch dniach prawie zupełnej ciemności, hukliwych wystrzałach i wstrząśnieniach wielokrotnie powtórzonych, rozwarła się otchłań z której wyskoczyła góra zwana dziś *Monterassi*. Otchłań ta zmieniała kształt i miejsce, była chwila w której zajmowała dwie mile wzdłuż a trzy mile wszcz.; i przez kilka dni wyrzucała z siebie popioły i piasek. Wreszcie pod przygórkiem robi się szeroki otwór, z którego ognista lawa wypływać zaczęła w kierunku miasta *Katano*. Potruchleli mieszkancy, ochłoniwszy z pierwszego przestra-

chu, rzucili się z motykami, łopatami na spotkanie lawy, chcieli usypać sztuczne wzgórce dla nadania jej innego kierunku, ale wtedy ta klęska zniszczyłaby sąsiedzkie okolice. Mieszkanicy tamtych miejsc zebrali się także i przyszli z orężem wręku stawić opór Katanenńczykom. Walczono z całą zaciętością do iakiej tylko pobudzić może rozpacz ostatnia, tym czasem rzeka ognista spokojnie posuwała się ku nim. Szczególny widok, bezprzykładnej wojny domowej! Po zażartej walce rozbito Katanenńczyków, a lawa po kilku dniach pochodu dostała się aż pod mury otaczające miasto, były one wysokie i grube, a lawa nie miała inż pierwotnej siły do zwalenia ich; więc fala zachadziła na fale, piętrzy się cała masa, rośnie, a dostawszy się do szczytu muru, ognista kaskada wlewa się do miasta. Dziwaczne przeznaczenie tylekroć pustoszonego miasta *Katano*, w 16 wieku wylew lawy doszedłszy aż do morza, ustął Katanenńczykom trwałą groblę której nie mogli wybudować; w 17tym drugi wylew zasypał ię, zalał port i wysuszył rzekę która płynęła przez miasto. Jednakowoż takie jest wrodzone przywiązanie człowieka do rodzinnej ziemi, że *Katano* dotąd jeszcze stoi i po każdym zniszczeniu piękniej odbudowane; czasami tylko iaki sztuk lubownik przebywszy lawę na stóp kilkadziesiąt, natrafia na szczytki wież kościelnych i marmury pałaców.

Do Teresy ... dziś w dniu Jej Imienin.

Zdobna w piękne talenta i cnoty niewieście,
Heś groszy zebrała dla ubogich w *kwaście*;
Tyle w twem życiu doznaj szczęścia i słodyczy
Tego ci Twój przyjaciel i wielbiciel życzy.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Zabiezwski Fran: oby: z Pokrzywnicy, Puchała Alexan: obyw: z Troszyna, Jaworski, Fedorowicz i Łepicki Pułkownicy z Modlina, Strzałkowski Dominik oby: z Korystnie, Herodyński Podpułkownik z Grobie, Grudziński Paw: oby: z Drążna, Rudzi-

szewski Fran: Adjunkt W. P. i Kotarski Antoni oby: z Krakowa, Kosiński Józef oby: z Głuchówka, Tomaszewski X. Kanonik z Wolborza, Makomski Winc: oby: z Trębaczewa, Michalski Felix Podpuł: z Rypina, Grudziński oby: z Debia, Noffok Jan Podpułko: i Białopietrowicz Jerzy Major z Płocka, Żubińska Barbara Hrabina, Małewska Konst: oby:, Sokołowski Józef Mecenaz, Sumiński Damazy Major.

DOMIESIENIA.

Z upoważnienia Dyrekcji Jlniej Poczty reskryptem z d. 11 b. m. i. r. do Nru 9244, uwiadamia się niniejszem publiczność: iż na dniu 18 b. m. i. r. o godzinie 10 z rana, odbędzie się w Domu pocztowym głośna licytacja in plus na sprzedaż publiczną koni, bryczek i sprzętów do Poczthalterji polowej należących. — Fran: Kihnl II. Inspek: Jlny Poczty.

Osoba posiadająca język Rossyjski, Słowiański i Polaki, początki także języka francuzkiego, niemieckiego i łacińskiego: życzę być umieszczona przy dzieciach do dawania nauk. Wiadomość przy ulicy Franciszkańskiej pod Nr 1805 u żyda Fogela.

Potrzebny jest do dóbr o mił 6 od Warszawy położonych KOMMISSARZ, któryby zarazem zastępował miejsce WOJTA GMINY. Wiadomość przy ulicy Długiej w domu Elaria, w stancji Nr 31.

APTEKA po Matłżonkach Szymonie i Jzabelli Groblewskich w mieście Jzbicy, dobrze zaopatrzona w potrzebne materiały; oraz Dom murowany w Brzeczcu Kuławskim jest do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość o sprzedaży lub wydzierżawieniu na miejscn opiekunów ustanowionych.

DZIECI KRASICKIEGO Michał, Wacław i Wiktold; oraz Karol DĄBROWSKI, niech raczą uwiadomić o terażniejszym swem pobycie pod Nr 1773 przy ulicy Sto-Jerskiej.

Zgubiony został PULJARES dnia onegdajszego w którym znajdowały się rachunki i wexle, jeden na talarów 337 na rzecz Jakiela Słuckiego, a druga talarów 127 na rzecz Jaraela z Miłaja Kalwarsji. Kto takowy znalazł niech raczy za nagrodą oddać przy ulicy Franciszkańskiej do Józefa Fuksa pod Nr 1805.

Francuz mówiący dobrze po polsku, życzę być GUWERNEREM na prowincji. Wiadomość pod Nr 726 ulica Leszno.

Jdąc Krakowskiem Przedmieściem ku Królowi Zygmuntowi, zgubiony został PULJARES w którym znajdowało się zł: 200 papierami. Łaskawy zna-

lżąc raczy oddać pod Ner 437 przy ulicy Krakowskie Przedmieście na 1sze piętro za nagrodą.

ZEGAR stołowy, brązowy pozłacany, blięcy kwadrans i godziny, ze szkłem, jest za umiarkowaną cenę do zbycia w celu zrobienia funduszu pozostalej żonie wojskowego, która została bez żadnego sposobu. Wiadomość przy ulicy Nowy świat pod Nro 1316 na przeciw Cukierni u Słiwńskiego.

Do przedania KARETA za ładzo umiarkowaną cenę; widzieć ją można przy ulicy Zakroczymskiej u Lakiernika pod Nr 1854.

Dnia 14 b. m. równo za świtem uciekły dwie KLACZE z pałacu Saskiego, klacz jedna czarna, mająca znak biały od zepsucia siodła, dość rosta, druga mniejsza tarantowata. Ktoby takowe klacze przytrzymał lub poznał, niech się zgłosi do P. Dozorczy Budowniczego Inżynierji w pałacu Saskim, a odbierze nagrodę.

Z wolnej ręki nabyć można stosowną ilość z Koni 15tu tak pod wierzch iako i do zaprzęgu. Chcący nabyć jakowych raczy się udać do domu Jasńskiego pod Nr 1261 przy ulicy Nowy świat, gdzie przez Murgrabiego zainformowanym zostanie.

We wsi GORCE pod Warszawą Propinacjami Młyn wietrzny do wydzierżawienia, a w ODOLANACH kolonja 1 i 14 do sprzedaży lub dzierżawy, i Konia angлизowane, karacianne, rosłe do zbycia. Informacja w Domu Pasa przy ulicy Miodowej Nr 4 na 1szem piętrze od ulicy

FOLWARK Lgniąca w Obwodzie Pułtuskim, miła od Pułtuszka, a 5 mil od Warszawy, jest do wypuszczenia w dzierżawę, z zebrałą kreścenią i z obsiewem oziminy. Ktoby sobie życzył włączyć w tym czasie, zgłosi się do właściciela mieszkającego w Pokrzywnicy pod Pułtuskim.

Kommissja Nadzoru Budowl Korony. Podaie do publicznej wiadomości, iż w Zamku Królewskim w Biorze swoim w d. 25 m. i. r. b. o godzinie 10 z rana, odbędzie się licytacja in plus na wydzierżawienie operzy w Łazienkach Królewskich eksystującej. Warunki każdego czasu przejrzane być mogą. — Z polecenia Kommissji, Emich Sekretarz.

Znaczny transport wszystkich gatunków SZKŁA aptecznego nadszedł do składu niżej podpisanego przy ulicy Długiej pod Nr 546 którego to kopa przedmie się zł: 3 gr: 20, oraz rozmaitych butelek za umiarkowaną cenę.

N. Pindick.

Dziś rano stopni ciepła 7. Wczoraj w pozu: 18.